

Kryzys kowidowy oszczędził wielkich producentów broni

7 grudnia 2021

Ucierpiało wiele gałęzi gospodarki i miliony rodzin na świecie, ale nie przemysł zbrojeniowy. Rok 2020 był okresem osiągnięcia kolejnego rekordu wzrostu utrzymującego się od sześciu lat: koncerny zbrojeniowe zebrały 531 miliardów dolarów, z czego ponad połowa przypada na nasze sojusznicze koncerny amerykańskie, jeśli wierzyć SIPRI (sztokholmskiemu Międzynarodowemu Instytutowi Badań nad Pokojem).

Sprzedaż broni wzrosła w zeszłym roku o 1,3 proc., podczas gdy produkt światowej gospodarki spadł o 3 proc. Jeśli liczyć od roku 2015, postęp wzbogacenia się producentów wyniósł 17 proc., co cieszy wszystkich spekulantów giełdowych i wielki kapitał. Absolutnym rekordzistą są koncerny krajów NATO: po nich jest długo, długo nic. Na czele najlepiej zarabiających jest pięć firm amerykańskich – Lockheed-Martin, Raytheon Technologies, potem Boeing, Northrop Grumman i General Dynamics.

Dopiero na szóstym miejscu znajduje się firma europejska – brytyjski BAE Systems, a za nią trzy przedsiębiorstwa chińskie (Norinco, Avic i CETC); pierwszą dziesiątkę zamykają Amerykanie z L3Harris. Według sztokholmskiego Instytutu, przemysł zbrojeniowy ma się dobrze dzięki polityce subwencji państwowych podjętych w roku epidemii oraz zwolnienia go z lockdownów, które ciężko dotknęły inne gałęzie gospodarek. „Sektor ten był po prostu politycznie chroniony” – podkreśla SIPRI, tym bardziej, że popyt na broń wcale nie malał.

Tym niemniej przemysł zbrojeniowy nie był całkowicie odporny na koronawirusa, gdyż dochodziło do pewnych opóźnień w dostawach, choć nieporównywalnie mniejszych, niż we wszystkich innych dziedzinach.

Jeśli przyjrzeć się pierwszej setce producentów i podzielić ich na bloki geopolityczne, to koncerny krajów NATO opanowały 75 proc. światowego rynku. Dalej mamy Chiny (13 proc.) i Rosję (5 proc.). W oczy rzuca się niebywały postęp Chin, który Instytut tłumaczy chęcią Chińczyków do większej autonomii w tym względzie oraz wzrostem napięcia między nimi a Ameryką.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu